

Joanna Stępień

Uniwersytet Jagielloński

PRZERWANIA I URWANIA JAKO ZAKŁÓCENIA PŁYNNOCI WYPOWIEDZI MÓWIONEJ

Przekaz ustny uzależniony jest od wielu czynników. Wpływ na jego kształt ma kontekst sytuacyjny, typ kontaktu nadawcy i odbiorcy, elementy parajęzykowe (gesty, mimika, śmiech itp.), ale przede wszystkim linearny rozwój w czasie i spontaniczność. Wszystko to sprawia, że w języku mówionym bardzo często pojawiają się dodatkowe elementy językowe: pauzy oraz przerwania i urwania. Zasadnicza część artykułu dotyczy zakłóceń płynności wypowiedzi, a więc wymienionych tu przerw i urwań¹.

Pauza a przerwanie

Krystyna Rudek-Data wskazuje na dwa rodzaje wtrąceń:

elementy językowe pełniące funkcje składniowo-stylistyczne, modyfikujące wprowadzaną informację, i elementy językowe niepełniące tych funkcji, ale korygujące sens lub formę wypowiedzi [Rudek-Data 1981: 103].

Pierwsze z nich badaczka nazywa pauzami, drugie z kolei przerwaniami.

Różnica pomiędzy nimi zasadza się na stopniu świadomości ich użycia przez użytkownika języka oraz uzasadnieniu ich obecności w tekście. Pauzy pełnią funkcję składniowo-stylistyczną, stanowią naturalną segmentację toku narracji często (ale nie zawsze) pokrywającą się z miejscami występowania znaków przestankowych w tekście pisanym. Ich użycie jest zamierzone i umotywowane sensem wypowiedzi. Pauzy mogą być realizowane na powierzchni tekstu w formie momentów ciszy (pauza krótka, średnia i długa), pojedynczych dźwięków fonetycznych lub wyrazów, któ-

¹Artykuł powstał na podstawie mojej pracy magisterskiej pt. *Mechanizm przekształcania tekstu mówionego w tekst zapisany (na materiale nagranych wypowiedzi Juliana Staniiewskiego, poety i przewodnika po górach)* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Janiny Labochy i obronionej 2 lipca 2012 r.

re „mają samodzielne znaczenie słownikowe, ale nie realizują go w wypowiedzi” [Rudek-Data 1981: 105], np. *śluchaj, rozumiesz, proszę cię, wiesz*. Takie pauzy wypełnione leksykalnie to najczęściej zwroty charakterystyczne dla narratora, stanowiące wyraz indywidualizacji tekstu.

Przerwania z kolei to elementy językowe pojawiające się w wypowiedzi w sposób niezamierzony przez mówiącego i zakłócający jej normalny tok, opóźniający wprowadzenie informacji. Czytelnicy surowego zapisu, którzy nie uczestniczyli w danym akcie mowy, mają wiele trudności ze zrozumieniem tekstu przede wszystkim przez licznie występujące w nim przerwania. Ich obecność w mowie potocznej nie świadczy jednak o błędach i nieudolności językowej [Bąk 1974: 24–30], lecz o specyfice języka mówionego. Janina Labocha wskazuje na trzy czynniki warunkujące istnienie przerw, takie jak: „ograniczenie czasowe narzucające odpowiednie tempo mówienia, rozwój linearny w czasie i niemożliwość cofnięcia tego, co wcześniej zostało wypowiedziane” [Labocha 1981: 111].

Przerwanie

Przerwania „są źródłem informacji o przebiegu procesu mówienia, o trudnościach w konstruowaniu i wyborze poszczególnych struktur i elementów językowych” [Rudek-Data 1981: 104]. Zahamowanie tempa wypowiedzi lub jej urwanie związane jest z ograniczeniem czasowym, które wymusza na mówiącym natychmiastową reakcję na wypowiedź rozmówcy oraz szybkie powiązanie w całość składników linearnego ciągu znaków językowych. Sygnalizuje potrzebę dotarcia do konstrukcji, która w tym konkretnym momencie jest niedostępna. Takie podejście do kwestii przyczyn pojawiania się przerw zakłada tożsamość mechanizmu tworzenia tekstu z procesem wyboru elementów i struktur dostępnych w zasobie pamięci mówiącego. Źródło powstawania zakłóceń płynności wypowiedzi tkwi więc w ograniczeniach możliwości potencjalnej selekcji. Jak pisze J. Labocha,

mówiący tworząc dany linearny ciąg wyrażeniowy zawierający określony sens i określoną intencję wybiera z zasobu pamięciowego swojej kompetencji językowej wyrazy, formy lub pewne struktury językowe w taki sposób, ażeby utrzymać łączliwość sensu i formy z poprzedzającym ciągiem wyrazowym oraz z tym, który nastąpi [Labocha 1981: 112].

Ograniczenia potencjalnego wyboru mają charakter nie tylko językowy (ograniczenia kontekstowe), ale też pozajęzykowy. Przyczyn trudności upatrywać należy także w uwarunkowaniach socjologicznych, takich jak stopień oficjalności i znajomości rozmówców, temat rozmowy, oraz psychologicznych, związanych z treścią, emocjami, asocjacjami, umiejętnością przystosowania do środowiska i sytuacji. Ponieważ teksty mówione należą do płaszczyzny użycia, dlatego też są ściśle związane z kontekstem sytuacyjnym. Małgorzata Kita w pracy *Wypowiedzi*

przerwane we współczesnym polskim języku potocznym wskazuje na komponenty sytuacji, które mogą wywoływać pojawianie się przerwania i im sprzyjać [Kita 1989: 82–95]. Wymienia wśród nich etykietę społeczną, nierównorzędną relacji między interlokutorami, kontakty nieformalne między nimi, ich bliskość emocjonalną i intelektualną, odmienną płęć, różnice wieku. W kontakcie bezpośrednim zasadniczą rolę odrywa zachowanie odbiorcy, jego gesty, mimika, zainteresowanie tematem rozmowy. W artykule swoją uwagę skupię jednak na przedstawieniu i analizie ściśle językowych przyczyn związanych z ograniczeniami kontekstowymi.

Materiał badawczy stanowi przeprowadzona i nagrana przeze mnie rozmowa z Julianem Staniewskim – poetą oraz przewodnikiem po górach. W wypowiedzi tej rozkład ról uczestników nie jest równomierny, ponieważ ma ona charakter opowiadania stymulowanego, w którym dominują partie monologowe². Nie oznacza to jednak, że brak w niej interakcji pomiędzy lokutorami. Obie formy narracji (dialog i monolog), mimo iż diametralnie różne, sytuują się w kręgu relacji nadawczo-odbiorczej. Uznając dialogowy charakter tekstu, można stwierdzić, że

przerwania w strukturze powierzchniowej tekstu mówionego ukazują zatem mechanizm wyboru, który modeluje językowe zachowanie nadawcy i ma wpływ na odbiór produkowanego ciągu [Rudek-Data 1981: 104].

Zakłócenia płynności wypowiedzi widziane przez pryzmat opozycji nadawca – odbiorca mają dwie różne funkcje. Dla osoby mówiącej są one sygnałem trudności wyboru formy lub wypełnienia leksykalnego, a dla odbiorcy stanowią obietnicę kontynuacji. Słuchacz jest przygotowany na odbiór idealnego toku wypowiedzi, każde przerwanie stanowi więc dla niego element zbędny, który ani nie wnosi nowej informacji, ani nie modyfikuje poprzedniej. Jako uczestnik aktu komunikacyjnego zanurzonego w językowym „tu i teraz” odbiorca niezmiernie rzadko jednak zwraca uwagę na obecność przerwania. Dynamika zdarzenia sprawia, że zaburzenia te są przez niego dostrzegalne tylko wtedy, gdy wyraźnie akcentuje je nadawca lub gdy pojawiają się w nadmiernej ilości. Dopiero „surowy” zapis rozmowy unaocznia w pełni bogactwo tych środków językowych.

Zebrany przeze mnie materiał badawczy wskazuje na dwie formy realizacji przerwania. Pierwsza z nich dotyczy fragmentów wypowiedzi, których płynność zakłóca sam nadawca, druga natomiast odnosi się do partii przerwanych przez interlokutora [Kita 1989: 9]. Realizacje tekstowe obu wariantów mogą przybierać różne postaci. Na potrzeby niniejszego artykułu ograniczę się do analizy przerwania spowodowanych trudnościami wyboru ze strony nadawcy. Elementy te, podobnie jak pauzy, mogą występować jako niewypełnione lub wypełnione. Przerwania

² Termin „opowiadanie stymulowane” stosuję za Kitą: „Taki typ języka mówionego autorzy «Russkoj razgownoj riecz. Teksty» nazywają stymulowanym opowiadaniem. Pojawia się ono wówczas, gdy jeden z rozmówców (zbieracz) rejestruje rozmowę na magnetofonie. Stara się on zmniejszyć liczbę swoich replik do minimum, zadając naprowadzające pytania, dąży do tego, by opowiadający kontynuował swoją wypowiedź” [Kita 1989: 42].

pierwszego rodzaju graficznie wyrażone są za pomocą pionowych kresek oznaczających kolejno: pauzy krótkie |, średnie |, długie ||. Przerwania drugiego typu mogą z kolei przybierać postać fonetyczną, leksykalną, morfologiczną lub syntaktyczną. Przerwania fonetyczne wyrażane są poprzez pojedyncze dźwięki samogłoskowe lub spółgłoskowe, czasem ze sobą połączone:

- (1) *nie było takiego | y wyciszenia |*
- (2) *no i ten ten za | m śpiew | m śpiew ptaków takiej no m budzącej się wiosny*
- (3) *| ym różnorodność zieleni taka |*
- (4) *wysoko tutaj | yyy w odległości pięćdziesięciu kilometrów od od Zakopanego*

Fonetyczne przerwanie może również realizować się w postaci przedłużonych ostatnich dźwięków poprzedzających kłopotliwe miejsca:

- (5) *to wtedy | calaa wycieczka całe góry*
- (6) *noo y co doo chodzenia |*
- (7) *| no to że siee tam |*
- (8) *| ale m niee burza była ale*

Powtarzanie pierwszej głoski lub sylaby wyrazu następującego określa się z kolei jako zatrzymanie startu:

- (9) *tą taką o o oazą|*
- (10) *je jesień też jest piękna*
- (11) *| nonoo ki ki no | kilkadziesiąt razy się spotykałem z tym*
- (12) *| takie pod | podstawowe rzeczy*
- (13) *czeba | brać | yyy te llatarki |*

Problemy z początkiem wyrazu mogą również znajdować odzwierciedlenie w niewłaściwym starcie. Tak dzieje się wówczas, gdy nadawca zaczyna wprowadzać daną formę, po czym koryguje ją i z zasobu swojej pamięci wybiera inną, odpowiadającą treści wypowiedzi. Przyczyny tego typu przerwania mogą tkwić w zaburzeniach ciągu fonetycznego:

- (14) *na te | m urze uderzenia piorunów*
- (15) *przeżycie które | hehe spoty | spotkało mnie na | na trasie*

W wypowiedzi J. Staniiewskiego przeważają jednak falstarty związane z blisko-znacznymi relacjami pomiędzy wyrazami. Przywoływanie w pamięci elementów synonimicznych może wpływać w dwojaki sposób na kształt tekstu: z jednej strony może stanowić gwarant płynności wypowiedzi – gdy nie potrafimy odnaleźć właściwego wyrazu, możemy zastąpić go synonimem – z drugiej zaś może rodzić trudności związane z wyborem leksykalnym i zakłócać tok narracji:

- (16) *każdy gadał o swoich sprawach yym docze y | bieżących*
- (17) *ta narzeczona złap yy chwyciła się kamienia*
- (18) *szedł ze swoim synem barczystym wie | dobrze zbudowanym |*
- (19) *i stał k przy drzewie |*

Wymienione przykłady dobrze obrazują działanie mechanizmu wyboru. Na powierzchni tekstu pojawia się wyraz właściwy (uznany przez mówiącego za bardziej adekwatny semantycznie) poprzedzony przez formę jego synonimu na tyle reprezentatywną, że możliwą do odczytania przez odbiorcę. J. Staniewski stosuje pary synonimiczne, takie jak: *wielki – dobrze zbudowany* (18), *koło – przy* (19), *doczesne – bieżące* (16), *złapać – chwycić* (17). Ostatnie dwa przykłady reprezentują sytuację, kiedy nakłada się na siebie kilka typów przerwania: niewłaściwy start oraz obecność pojedynczych dźwięków zaburzających tok (w tym przypadku samogłoski „y”). Ostatni typ przerwania wypełnionych stanowią czysto fonetyczne powtórzenia zespołu dźwięków. Mówiący „powtarza jakiś wyraz lub grupę wyrazów, nie modyfikując wprowadzanej informacji” [Rudek-Data 1981: 106]:

(20) *żeby patrzyli | na tą na tą turystykę*

(21) *widze jak ci ludzie sie zmieniają | zmieniają swoje | myy swoje charaktery*

(22) *że że człowiek | ymy właśnie tam się | yy z z znajdując | ymy | jakoś te te | yym uspakaja swoje swoje wewnątrz | swoje nerwy |*

Sygnalem pojawienia się przerwania wypełnionego leksykalnie – podobnie jak w przypadku pauz – jest obecność wyrazu, który w wypowiedzi traci swoje znaczenie słownikowe i staje się pustym sygnałem zakłócenia generowania toku. W wypowiedzi J. Staniewskiego występują co najmniej dwa takie słowa: *po prostu* i *właśnie*:

(23) *| o y | różnych y po prostu okolicznościach jakie się zdarzają*

(24) *trzeba uważać na na różne właśnie załamania pogody*

(25) *takie pod | podstawowe rzeczy jak | jak właśnie plastry | bandaże |*

Uzasadnienie użycia tych form wykracza poza ramy semantyczne i zasada się na pełnieniu przez nie funkcji przerwania.

Jeszcze inny typ zakłóceń płynności wypowiedzi stanowią przerwania wyrażone morfologicznie, w których nadawca zmienia lub poprawia wprowadzoną bądź zasygnalizowaną zaimkiem formę. Na taką realizację tekstową w badanym materiale wskazują fragmenty:

(26) *no i wtedy jak ją za zabandażowałem tą to kolano |*

(27) *spotyka sie ludzi którzy | którzy którzy właśnie są | yyy którym || coś potrzeba*

Warto zauważyć, że w ostatnim przykładzie morfologiczne zakłócenie płynności wypowiedzi zespolone jest z innymi typami przerwania: niewypełnionym, fonetycznym i leksykalnym. Protezy zaimkowe pojawiające się w badanym przeze mnie tekście bardzo często nie wymagają przekształceń [por. *którzy–którym* (27), *tą–to* (26)], ponieważ wprowadzona na powierzchnię tekstu forma od samego początku koreluje z językowym kształtem następnego wyrazu:

(28) *ten | ten ojciec ledwo szedł |*

(29) *nie mają nie mają już tej | tej siły |*

Jako przerwania zaimki uobecniają się w tekście dwojako. Mogą być sprzężone z przerwaniem innego rodzaju, np. fonetycznymi (30), lub razem z wyrazem następującym stanowić całość znaczeniową niezakłóconą żadnymi środkami językowymi. Obie realizacje form zaimkowych dobrze ilustruje fragment (31):

- (30) | y w sierpniu były zlodowaciałe te y głązy |
 (31) znaleźć y troche tych | tych y odpowiedzi na te pytania |

Jeszcze innym sposobem uobecniania się zaimków pozbawionych funkcji semantycznych są zakłócenia płynności, które nie wskazują na żaden wyraz. Tego typu trudności nazywać będą urwaniami³:

- (32) letnią porą | kiedy | kiedy właśnie się | myy organizm | jest jakby | już uodporniony na na tego
 i nie raz się dziwią że że tak lekko chodzę
 (33) | góry lubi lubią | y dają piękno dają tego | i kochają ludzi gór |

Proponowany przez K. Rudek-Datę podział przerwania jest komplementarny wobec wątków, jakie w artykule *Przerwania jako sygnały trudności wyboru leksykalnego i formalnego w polszczyźnie mówionej* podejmuje J. Labocha. Lektura obu tekstów pozwala spojrzeć na zagadnienie przerwania w sposób całościowy, ujmujący różne kwestie. K. Rudek-Datę interesuje przede wszystkim to, co dzieje się na powierzchni tekstu, a więc językowe środki wyrażania zakłóceń płynności wypowiedzi, refleksje J. Labochy dotyczą natomiast głównie poziomu mikrostruktury. Dla badaczki istotny jest nie tyle językowy kształt przerwania, ile pytanie o ich źródło. Jak sama pisze:

punktem wyjścia w rozważaniach o przyczynach pojawiania się przerwania w strukturze powierzchniowej przekazu mówionego jest założenie, że mechanizm tworzenia takiego przekazu da się opisać jako proces wyboru elementów i struktur językowych z zasobu pamięci [Labocha 1981: 112].

Do przerwania dochodzi wówczas, gdy mówiący nie potrafi dokonać wyboru właściwej formy, konstrukcji syntaktycznej lub odpowiedniego wyrazu, który mógłby ją wypełnić. Owa selekcja dotyczy więc dwóch płaszczyzn: gramatycznej (formalnej) oraz leksykalnej. W zależności od charakteru powiązań między wyrazami może przebiegać jednostopniowo lub dwustopniowo⁴. Pierwsza z realizacji jest możliwa wtedy, gdy

określone wyrazy wybrane w płaszczyźnie formalnej i leksykalnej wchodzi bezpośrednio w stosunki syntaktyczne ciągu linearnego struktury powierzchniowej [Labocha 1981: 113].

³ Urawanie inaczej definiuje Małgorzata Kita. Badaczka zawęża pole występowania tego zjawiska do mikrodialogu i spośród występujących w nim wypowiedzi niepełnych wyróżnia: wypowiedzenia urwane będące wynikiem działania nadawcy oraz wypowiedzenia przerwane stanowiące rezultat interwencji odbiorcy [Kita 1989: 60].

⁴ Zagadnienia związane z procesem tworzenia tekstu, a więc wyborem środków językowych, rozpatrywane są w wielu pracach psycholingwistycznych. W nich też po raz pierwszy pojawia się założenie o jedno- i dwustopniowości wyboru [zob. Labocha 1981: 113].

Proces ten można zilustrować przykładem z badanego materiału (34), w którym postać ciągu wyrażeniowego ukształtowało pięć wyborów jednostopniowych:

(34) *czym są dla ciebie góry* |

O ile tego rodzaju mechanizm selekcji dotyczy pojedynczych wyrazów (odrębnych wyrazów oraz członów podstawowych mikrostruktur), o tyle dwustopniowe wybory związane są z ciągami dłuższymi niż jeden wyraz. Dla J. Labochy oznaczają one wybór określonych mikrostruktur, czyli ciągów, „które są wybierane jako całości, jako pewne konstrukcje gramatyczne odpowiednio wypełnione leksykalnie” [Labocha 1981: 113].

Pojęcie mikrostruktury ma charakter złożony i opiera się na relacjach zachodzących pomiędzy tworzącymi ją składnikami, czyli wyrazem podstawowym (wybrany według zależności właściwych wyborom jednostopniowym) i wyrazami zdeterminowanymi przez jego potencjalną łączliwość.

Oznacza to, że wyrazy gramatycznie związane z członem podstawowym mikrostruktury nie są wybierane odrębnie, lecz jako całość równocześnie z nim [Labocha 1981: 113].

O ile wybór członu podstawowego oraz jednej z możliwości w obrębie członu dopełniającego uwarunkowane są stosunkami syntaktycznymi i kontekstowymi struktury powierzchniowej, o tyle potencjalna łączliwość wyrazu podstawowego nie zależy od kontekstu ani od składni. Językowy kształt mikrostruktury zależy więc w pierwszym stopniu od łączliwości członu podstawowego, w drugim owa relacyjność ograniczona jest strukturą powierzchniową i sytuacją. Stwierdzenie J. Staniewskiego:

(35) *widze jak ci ludzie sie zmieniają | zmieniają swoje | myy swoje charaktery*

zawiera w sobie mikrostrukturę *zmienić swój charakter*. Wybór czasownika *zmienić* automatycznie pociąga za sobą formę rzeczownika w bierniku, nie determinuje jednak całkowicie uzależnionego od kontekstu wypełnienia leksykalnego. W zwrocie *zmieniają swoje charaktery* wyraz *charaktery* mógłby zostać zastąpiony innym wyrazem, np. *przywyczajenia, oblicza, wnętrza*. Leksykalne możliwości wypełnienia struktury formalnej oscylują tutaj wokół synonimicznych środków języka. Obecność zaimka *swój* jest z kolei uwarunkowana kontekstowo przez sąsiadujący z nim wyraz *charaktery*. Jak pisze J. Labocha, w przypadku tego typu konstrukcji może nasuwać się przypuszczenie,

że mikrostruktura jest wcześniej gotowa pod względem formalnym aniżeli leksykalnym. Oznacza to, że czasem wypełnienie leksykalne następuje dopiero na powierzchni tekstu [Labocha 1981: 114].

Zwrot *zmienić swój charakter* posiada formę charakterystyczną dla mikrostruktury złożonej, a więc konstrukcji gramatycznej składającej się co najmniej z trzech wyrazów, uwikłanych w relacje podrzędności i nadrzędności. Oprócz mikrostruktur złożonych wyróżnić można także proste, zawierające dwa wyrazy

(36) oraz rozwinięte, w którym z wyrazem podstawowym łączy się więcej niż jedna słowoforma o tej samej wartości, formalnej tworząc szereg (37, 38):

(36) *brać latarki: brać | yyy te llatarki |*

(37) *przeczekać deszcz czy burzę: przeczekać | deszcz czy burze*

(38) *podzielić się herbatką czy kromką chleba czy ciasteczkami: | no podzielić się o | nawet | yy tam yy herbatką czy | czy jakąś kromką | yy kromką chleba czy ciasteczkami jakim |*

Oprócz klasyfikacji mikrostruktur uwarunkowanej liczbą wyrazów wchodzących w ich skład możliwy jest również podział tych konstrukcji ze względu na stopień dowolności wyborów ich wypełnienia leksykalnego. Uwzględnia on dwa typy mikrostruktur: zamknięte i otwarte. W przypadku mikrostruktur zamkniętych (związków frazeologicznych, klisz językowych, nazw własnych) wybór leksykalny i formalny przebiega jednostopniowo. Obie płaszczyzny są wypełniane od razu jedyną, właściwą formą tworzącą całość semantyczno-syntaktyczną. Mikrostruktury otwarte (np. ów zwrot *zmienić swój charakter*) dopuszczają z kolei kilka możliwości uzupełnienia, ograniczonych jednakże przez kontekst językowy, sytuacyjny i szereg innych czynników. Mówiący może np. dokonać wyboru pomiędzy jednym z synonimów. Ostatni podział dotyczy zachowania się mikrostruktury w ciągu powierzchniowym tekstu. Można tutaj wyróżnić

mikrostruktury izolowane (np. okoliczniki), to znaczy takie, które wprowadzone na powierzchnię nie łączą się syntaktycznie z innymi elementami ani też nie warunkują wyboru formalnego kontynuacji danego ciągu powierzchniowego, oraz związane, które wchodzą w stosunki syntaktyczne struktury powierzchniowej i ponadto determinują formalny wybór kolejnych elementów [Labocha 1981: 115].

Naturalny tok mowy sprzyja pojawianiu się trudności dwojakiego rodzaju: związanych z wypełnieniem formalnym, a przede wszystkim leksykalnym. Jak pisze J. Labocha:

w mikrostrukturze wybór formalny elementów gramatycznie podporządkowanych jest ułatwiony, trudność wyboru może dotyczyć jednak wypełnienia leksykalnego [Labocha 1981: 115].

Przyczyn przerwania związanych ze słownictwem badaczka upatruje w poszukiwaniach możliwości wypełnienia mikrostruktury otwartej lub też konieczności znalezienia w zasobie pamięci mikrostruktury zamkniętej, nazwy własnej, terminu specjalistycznego. W drugim przypadku właściwy wybór sprowadza się do jednej możliwości, w pierwszym natomiast szerokość wyboru ograniczają kontekst i sytuacja.

Leksykalne możliwości wypełnienia mikrostruktury otwartej bardzo często oscylują wokół synonimicznych środków języka. W wypowiedzi J. Staniewskiego synonimy uobecniają się w pełnej postaci – jako skończony ciąg foniczny – albo jako falstarty, zdecydowanie przeważające pod względem ilościowym. Jak już pisałam, zakłócenia związane z niewłaściwym startem, uwikłane w relacje

synonimiczne, ukazują działanie mechanizmu wyboru. Proces ten unaoczniają również wyrazy bliskoznaczne, które pojawiają się w wyrażeniach:

(39) *dlatego że | że y dlaa utrzymaniaa | formy kondycji żeby | żeby się nie zastać |*

(40) *na na na na jakimś postoju czy na przystanku czy | coś*

Zastosowanie par synonimicznych: *forma–kondycja* (39), *postój–przystanek* (40) wskazuje na potrzebę dotarcia do najwłaściwszego wyrazu oddającego w pełni zamysł mówiącego. Czasami obie formy uobecniają się synonimów w tekście (falstarty oraz skończone ciągi foniczne) współwystępują i współtworzą ciąg przerwania:

(41) *| no w tamty w innych górach też jest niebezpieczna bo też można pomylić | yy sz nie widać tych terenów y tras |*

Kontekst językowy i semantyczny pozwala zrekonstruować przerwana tutaj mikrostrukturę: *pomylić szlak*. Niepowodzenie związane z wydobyciem z zasobu pamięci brakującego wyrazu skutkuje próbą zmiany struktury formalnej i wypełnieniem jej wyrazem o znaczeniu bliskim słowu *szlak*: *nie widać tych terenów y tras*. Rezultatem poszukiwań właściwego słowa jest odnalezienie synonimu (*szlak–trasa*) i wypełnienie luki semantyczno-syntaktycznej.

Próby dotarcia do brakującej formy nie zawsze jednak muszą kończyć się wskazywaniem jednego, odpowiedniego wyrazu. Czasami kilka określeń może stanowić leksykalne wypełnienie:

(42) *| wycieczki gimnazjalne są bardzo mm odporne takie tee bo | y bardzo są | yyy młodzież yy rozwy roz y rozkrzyczana roz nie raz op | mm nie raz | mm | yyy ordynarna nie nie raz jest a tego*

W stwierdzeniu tym pojawiają się aż cztery przymiotniki określające młodzież, nacechowane pejoratywnie. Dwa z nich wyrażone są w formie falstartów: *rozwy – rozwydrzona*, *op – oporna*, a dwa kolejne w pełnej postaci: *rozkrzyczana*, *ordynarna*. Tekstowa realizacja przerwania nie dotyczy tylko synonimów i wyrazów o podobnym zabarwieniu emocjonalnym. Wybór środków językowych może opierać się również np. na relacji antonimiczności. W wypowiedzi (43) poszukiwany wyraz *zachodzące*, poprzedzony zostaje przerwany *wscho*. Zakłócenie płynności toku mowy zasada się więc tutaj na wyborze jednego z dwóch antonimów: *wschodzące–zachodzące*.

(43) *| ale yy zo zobaczyć to p | to wscho zachodzące słońce*

Charakterystyczną cechą mowy J. Staniewskiego jest również obecność protez zaimkowych. Jak już pisałam, pełnią one funkcję przerwania i mogą uobecniać się w tekście w dwóch wariantach: wymagającym przekształceń ich formy lub skorelowanym z językowym kształtem następnego wyrazu, w którym zmiany nie są potrzebne. Istotne jest miejsce ich występowania, protezy poprzedzają bowiem pojawienie się poszukiwanego wyrazu. Mój rozmówca wykorzystuje tego typu sekwencje (proteza – właściwy wyraz) wielokrotnie, uwzględniając przy tym dwie

możliwości ich realizacji: albo powtarza dany zaimek kilkakrotnie (44, 45) albo wypowiada go tylko raz (46, 47, 48):

(44) *troche tych | tych y odpowiedzi*

(45) *jednak te | jednak te y te te wycieczki ci ludzie | mogą sie zmienić*

(46) *te y glazy |*

(47) *| brać | yyy te llatarki |*

(48) *na na te | m urze uderzenia piorunów*

Powyższe przykłady pokazują, że pojawieniu się protez bardzo często towarzyszą przerwania fonetyczne i morfologiczne, nie są to jednak jedyne możliwe powiązania form zaimkowych. Mogą one łączyć się również ze środkami parazykowymi, takimi jak np. przyspieszenie tempa mowy:

(49) *w górach | mymy dopelnia o | dopelnia to | tej tej tej (przyspieszenie) | tym | tym mm jakimś | m raczej duchowym czy wewnętrznym jakimś | zapotrzebowaniem serca |*

We fragmencie tym uwagę przykuwają nie tylko protezy zaimkowe, ale również zaimek nieokreślony *jakimś*. Tego typu wyrazy uwikłane w przerwania innego rodzaju (np. fonetyczne) pojawiają się w wypowiedzi J. Staniewskiego bardzo często:

(50) *| swoje nerwy | yy czy ja jakieś jakieś | ymy |*

(51) *| yyy y jakieś yy | (cmoknięcie) nawet nawet yy no | krople na serce*

(52) *| każdy kwiatek każdy jakiś yhmy zwierzątko | tam w w wy wy sarenka czy czy wyżej | y w Tatrach to kozice | yy to to too jakiś | ym rogacz |*

Ich kształt jest uwarunkowany gramatyczną formą poszukiwanego wyrazu, przy czym zależność ta nie zawsze gwarantuje poprawność językową. Czasami bowiem obecność rodzajników nieokreślonych zdeterminowana jest nie tylko przez leksykalne, ale i formalne poszukiwania:

(53) *jakiś yhmy zwierzątko |*

W wypowiedzi J. Staniewskiego pojawiają się bezpośrednie sygnały trudności związanych z wypełnieniem leksykalnym. Taką funkcję pełni wyrażenie przyjmowane *po prostu* (54) oraz formuła *jakby powiedzieć* (55).

(54) *| yy na takim | ymy troszke | yy wywyższonym grzbieciku | po prostu nad nad ścieżką |*

(55) *| i góry są tą właśnie | jakby powiedzieć mekką | jakby tą tą ym tą taką o o oazę |*

Mechanizm leksykalnych poszukiwań najpełniej objawiają dwa fragmenty:

(56) *| największym zagrożeniem | nie nie zagrożeniem tylko | emm błędem*

(57) *| szliśmy na na właśnie pod | mmm | yyy z kolegą szedłem pod || oo jejty | widzisz jak to sło | słowo | y tego | no*

Proces wyboru zachodzący w sferze mentalnej zostaje tutaj ukazany wprost i utrwalony w dźwiękowej postaci. Drugi z cytowanych przykładów werbalnie

wyraża istotę poszukiwań wypełnienia leksykalnego. Wskazuje na istnienie w umyśle potencjalnego, „płynnego” i ulotnego zbioru jednostek oraz struktur, spośród których mówiący dokonuje selekcji. Kontekst językowy i semantyczny pozwala stwierdzić, że w tym wypadku wybór sprowadza się tylko do jednej możliwości – odpowiedniej nazwy szczytu górskiego. Trudność językowa oznacza tutaj konieczność znalezienia w zasobie pamięci nazwy własnej. W wypowiedzi J. Staniewskiego tego typu problemy odgrywają zasadniczą rolę. Tematyka rozmowy determinuje częstotliwość pojawiania się wyrazów semantycznie związanych z górami, a więc przede wszystkim nazw szczytów:

(58) *nawet syn też był | yyy Wojtek ii w tak wsze | tak wszy | poszliśmy od Korbielowa do | przez Pilsko | na | jeszcze y w ogóle ca | całą mn tam | mmm yhmy yhmy | nadgraniczną graniczną właśnie | ym szlakiem | yy przez | yhmm Mędralową tam tam przez | yyyhm Jalowiec | yy na Babią Górę | a potem wróciliśmy jeszcze w tym samym dniu do | y do Zawoi |*

Dotarcie do właściwego wyrazu najczęściej poprzedzone jest przerwaniem fonetycznymi:

(59) *Pieniny | yyy z z z Sokolą Percią tam | od od yy Sokolicy aż po | aż po Trzy Korony |*

(60) *jak na | na na na Granatach*

(61) *| i i idąc yy yy od yy Doliny Pięciu Stawów |*

(62) *| natomiast yyy | no na | cy cy | na Jagnięcym na na | na tej | na Przełęczy Lodowej |*

W zakłócenia płynności mówienia uwikłane są nie tylko toponimy, ale też określenia zjawisk (63), słowa specjalistyczne (64), imiona (65), wykład (66), a nawet pojawiający się w tekście stały związek wyrazowych *trzymać w ryzach* (67) oraz nawiązanie do frezeologizmu *manna z nieba* (68):

(63) *przeżyłem | kilka razy | y zjawisko Brokenu |*

(64) *| już nieraz przy | przy przy czołówkach*

(65) *syn też był | yyy Wojtek*

(66) *| yy | myyy | Pawła | pana Pawła Skawińskiego*

(67) *| trzeba yy ich trzy y | trzymać w ryzach |*

(68) *| i i i sypie kasza | m kasza gryczana czy jakaś | manna*

W tych przypadkach dotarcie do pożądanego wyrazu oznacza nie tylko wypełnienie luki semantyczno-syntaktycznej, ale też przewyciężenie własnej niewiedzy. Częstotliwość występowania mikrostruktur zamkniętych, zwłaszcza nazw własnych, świadczy bowiem o poziomie elokwencji i erudycji mojego rozmówcy.

Trudności związane z wyborem formalnym stanowią zagadnienie niezwykle szerokie, uwikłane w syntaktyczne i morfologiczne zależności. Na potrzeby niniejszego szkicu ograniczam się do wskazania tylko trzech z przyczyn uobecniania się w tekście zakłóceń płynności mówienia uwarunkowanych wyborem odpowiedniej konstrukcji składniowej. Interesują mnie zakłócenia formalne związane z częściową lub całościową zmianą w obrębie pierwotnej mikrostruktury oraz z poszu-

kiwaniami leksykalnymi odbywającymi się w jej obrębie. Jak pisze J. Labocha, trudności wyboru formy, zespolone z trudnościami leksykalnymi, powstają wtedy, gdy znalezione po krótkim wahaniu wypełnienie leksykalne nie mieści się pod względem gramatycznym (rodzaj, liczba) w modelu formalnym mikrostruktury otwartej, wcześniej wybranej i częściowo wprowadzonej na powierzchnię [Labocha 1981: 118].

Tak dzieje się m.in. w przykładzie:

(69) *no podzielić się o | nawet | yy tam yy herbatką czy | czy jakąś kromkiem | yy kromką chleba*

Poszukiwane wypełnienie leksykalne *kromką chleba* poprzedzone zostaje zaimkiem nieokreślonym, fonetycznym przerwaniem oraz formą *kromkiem*. Dotarcie do właściwej konstrukcji staje się możliwe dopiero po dokonaniu zmiany w kategorii rodzaju, a mianowicie przekształceniu formy rodzaju męskiego na żeńską: *kromkiem – kromką*. W odnalezieniu pożądanej struktury pomocny okazuje się ów zaimek nieokreślony. Tego typu wyrazy nie zawsze jednak pełnią funkcje naprowadzające. We fragmencie (70) proteza *takie* nie tylko nie pomaga w uzyskaniu właściwej formy, ale i wskazuje na błędną:

(70) *| jest takie | yy takie | płaski kamień i tam śś siedząc właśnie na tym płaskim kamienie | m kamieniu |*

Mój rozmówca nie koryguje wprowadzonej na powierzchnię protezy, poprawia natomiast gramatyczne nieścisłości. Imiesłów *siedząc* łączy się z wyrażeniem przyimkowym *na kamieniu* (na + miejscownik), a nie *na kamienie* (na + mianownik). Podobnie w przypadku czasownika *czuję* w stwierdzeniu (71), który determinuje pojawienie się formy biernika, a nie mianownika: *czuję potrzebę*:

(71) *| czuje te góry bo czuje potrzeba | potrzebe*

Zmiany konstrukcji gramatycznej bardzo często dotyczą również przekształceń w obrębie kategorii rodzaju, np. z żeńskiego na męski (72, 73) lub z męskoosobowego na niemęskoosobowy (74):

(72) *to była | to był kamień*

(73) *zabandażowałem tą to kolano |*

(74) *może są głodni | głodne |*

Częstym zjawiskiem, charakterystycznym dla wypowiedzi J. Staniewskiego, jest odrzucenie formy częściowo wprowadzonej na powierzchnię tekstu i zastąpienie jej inną, zwykle podobną. W stwierdzeniu (75) zasygnalizowane są aż trzy możliwości realizacji tekstowej: *na wiosnę, latem, letnią porą*, przy czym wybrana zostaje ostatnia z propozycji. Podobnie pytanie (76) wskazuje na trzy warianty realizacji: *na jaki (szczyt), na jakim szczycie, jaką górę [...]* *zdożywałeś*:

(75) *| ale to owocuje potem na wio yy w la y letnią porą |*

(76) *| na jaki | yy na jakim szczycie | jaką górę najwięcej razy zdożywałeś |*

Odrzucenie pierwotnej mikrostruktury może wiązać się ze zmianami w obrębie przymków:

- (77) | *i już na drugi tydzień y właśnie | za za za tydzień*
 (78) | *widoczna od moich | y z moich okien |*
 (79) *na na przez Buczynowe Turnie*
 (80) | *grzbiety poukładane | jedne na za drugimi |*
 (81) | *i stał k przy drzewie |*

Wypowiedź J. Staniewskiego obfituje również w przekształcenia konstrukcji czasownikowych:

- (82) *i właśnie tu prze chcę przejść |*
 (83) | *no byłoby na pewno m skończyłoby się tragicznie |*
 (84) | *więc y nnie raz jak jest przy dobrej pogodzie*
 (85) | *i tam jest na pod krzyżem napisane | myy taki napis jest |*

Zmiany dotyczyć mogą nawet spójników:

- (86) | *góry | jako mnie | osobiście zauroczyły ze względu na to | no po prostu | dlatego że |*

Ostatni, trzeci rodzaj trudności formalnych przejawia się w zamianie całego wypowiedzenia na inne:

- (87) | *i | mimo woli | zwraca się | ku Bogu | ku dlatego że że po prostu | widzi | że to | z nie mogło yy że to | po prostu | takie odczucie ja mam przede wszystkim|*
 (88) | *jak na ten Zawrat oostatnio | właśnie w roku | też burza była i to ale | ale m niee burza była ale aleśmy żeśmy poszli | no i | i i przeszło się no |*

Wypowiedź J. Staniewskiego obfituje w dwa rodzaje zakłóceń płynności: w przerwania oraz urwania. Zasadnicza różnica pomiędzy tymi typami trudności zasadza się na finalnym kształcie mikrostruktury. W przypadku przerwania trudności leksykalne i formalne w ostatecznej wersji zostają pokonane przez mówiącego i zyskują formę semantycznie skończoną, całościową. Podmiot wypowiadający dociera do pożądanej konstrukcji składniowej lub właściwego wyrazu.

Urwanie

Urwania charakteryzują się brakiem wypełnienia leksykalnego czy też formalnego. W stwierdzeniu (89) zakłócona została mikrostruktura *nasze miejsce zamieszkania* lub *nasz dom*:

- (89) | *no to najwięcej to chyba na Turbaczu byłem bo to jest najbliżej | ym naszego | i Luboniu*

Pomimo urwania bardzo często możemy jednak zrekonstruować kształt wypowiedzi i odczytać jej sens. Semantyczną spójność tekstu warunkuje leksykalne wypełnienie mikrostruktury, które w przypadku urwań nie jest wyrażone języko-

wo przez nadawcę (nawet w formie falstartów, jak ma to miejsce w przerwaniach), lecz w całości realizuje się w mentalnej sferze odbiorcy.

Nieczęsto zdarza się, by słuchacz potrafił wypełnić lukę, odtwarzając jedno konkretne, brakujące słowo. W przypadku opisu Krywania odbiorca jest w stanie wskazać kilka możliwości wypełnienia dopiero w kontekście całego fragmentu:

(90) *yyy nie wy nie ma tam takich | mm hmYYY mm | może | przy podejściu jest | jest wysiłkowo jest trudny ale | ale nie ma takich niebezpieczeństw że tam w przepaści spadnie bo jest dość szeroko | wyjście |*

Konstrukcja *nie ma takich...* może przybrać np. taką postać: *nie ma tam takich niebezpieczeństw, przepaści, stromych zejść*. „Mentalne” poszukiwania leksykalne, choć rzadko kiedy wskazują na jedno pożądane wypełnienie, warunkują jednak spójność, a przede wszystkim zrozumiałość przekazu. Dzięki temu odbiorca staje się współtwórcą tekstu i w miarę możliwości (znajomości kontekstu językowego i sytuacyjnego) uzupełnia go o brakujące wyrazy: *strony* (91), *blisko, niedaleko* (92), *chwile, widoki* (93):

(91) *Orla Perć jest najbardziej ciekawa | dlatego że z każdej | myyy | można podzielić na etapy*

(92) *| a się mówi a to jeszcze kawaleczek a jeszcze kawaleczek a a już tego | o |*

(93) *piękne widoki ssu | super | no po prostu są | są to y niezapomniane y tego że się wtedy |*

Co istotne, owe „mentalne wypełnienia” formę realizacji znajdują tylko w tekstach mówionych i ich surowych zapisach. W wersji zredagowanej dąży się do usuwania tego typu struktur. Poniższy przykład pokazuje obróbkę redakcyjną, której rezultatem jest tekst zapisany⁵:

(94) *| natomiast | yyy | co jeszcze | no takie większe większe | y no to Krywań | Krywań które | które też y właśnie | jest taką górą narodową Słowaków ale też | yyy nie wy nie ma tam takich | mm hmYYY mm | może | przy podejściu jest | jest wysiłkowo jest trudny ale | ale nie ma takich niebezpieczeństw że tam w przepaści spadnie bo jest dość szeroko | wyjście |*

(95) *Natomiast co jeszcze... no takie większe no to Krywań, który też właśnie jest taką górą narodową Słowaków. Przy podejściu wysiłkowo jest trudny, ale nie ma takich niebezpieczeństw, że tam w przepaści spadnie, bo jest dość szeroko wyjście.*

Urwania spowodowane trudnościami na płaszczyźnie leksykalnej bardzo często zakłócają przebieg ciągu wyliczeniowego składającego się co najmniej z dwóch wyrazów. Na powierzchni tekstu zazwyczaj ukazuje się tylko jedno słowo, a pozostałe formy wskutek urwania struktury nie zyskują językowej realizacji. Z jednej strony świadczy to o próbie dotarcia do jednego, właściwego wyrazu, z drugiej zaś wskazuje na potrzebę znajomości różnorodnych środków językowych: synonimów, antonimów, wyrazów pokrewnych pochodzących z tego

⁵ Termin „tekst zapisany” stosuję za J. Labochą na oznaczenie „tekstów, które pod formą znaków graficznych kryją strukturę mówioną” [Labocha 2004: 8], w tym przypadku tekstów będących „graficzną rejestracją wypowiedzi mówionej, a więc np. nagrane, a następnie przepisane, spontaniczne lub staranne wypowiedzi realizowane w mówionych aktach mowy” [Labocha 2004: 9].

samego pola semantycznego. W wypowiedzi J. Staniewskiego odnaleźć można wiele przykładów zachowań językowych unaoczniających struktury o charakterze wyliczeniowym, w których doszło do zakłócenia, urwania szeregu:

- (96) | *jest to związane i z historią* | *i z i z i po prostu* | *z i*
 (97) | *tam wyglądają jak zabaweczki* | *tam wyglądają jak y ludzi*
 (98) *jakieś problemy jakieś jakieś ymmy no* |
 (99) *człowiek* | *y my właśnie tam się* | *yy z z znajdując* | *y my* | *jakoś te te* | *y my uspakaja swoje swoje wewnątrz* | *swoje nerwy* | *yy czy ja jakieś jakieś* | *y my* | *i* | *mimo woli* |
 (100) | *i wrócić w tym samym dniu y nie zmęczony nie tego ii y tego* | *a*
 (101) | *jakbyy półprzymoty jakby tego*

Charakterystycznym dla urwań zjawiskiem jest obecność protezy zaimkowej – formy dopełniaczowej zaimka *ten*. Z jednej strony wyraża ona indywidualizm językowy mojego rozmówcy, z drugiej zaś stanowi leksykalny wykładnik urwania:

- (102) | *nie zaliczam się do wielkich poetów ani doo jakiś tam tego* | *tylko że po prostu* |
 (103) *czy się zachowało tak jak tego ale myślę że* | *zawsze* |
 (104) *nie może patrzeć na Tatry* | *że nie może tego* |

Ekspansywność protezy *tego* jest tak wielka, że pojawia się ona nawet wtedy, gdy poprawność gramatyczna nakazuje inną formę. We fragmentach (105), (106), (107) czasowniki wymagają formy biernika, a nie obecnego tu dopełniacza.

- (105) | *kiedy właśnie się* | *myy organizm* | *jest jakby* | *już uodporniony na na tego i nie raz*
 (106) | *y dają piękno dają tego* |
 (107) *trzeba uważać na na różne właśnie zalamania pogody która nie raz w jesieni sprawia* | *ss y tego* |

W tych przypadkach proteza *ten* powinna przybrać formę *to*: *uodporniony na to* (105), *dają to* (106), *sprawia to* (107). Kwestia dystrybucji zaimka *tego* związana jest nie tylko z kategorią przypadku, ale również z rodzajem. W ciągu wyrazowym (108) zaimek nieokreślony *jakieś* determinuje formę *te*, a więc rodzaj niemęsko-osobowy, a nie męski:

- (108) *otrzeć o skalę* | *inną jakieś jakieś tego się toczył i* |

Urwaniami wywołanym obecnością protezy zaimkowej *tego* na ogół nie towarzyszą językowe środki charakterystyczne dla przerw wypełnionych leksykalnie. W wypowiedzi J. Staniewskiego odnaleźć jednak można wiele przykładów urwań fonetycznych, w których przerwa zaznaczona jest nie tylko w postaci chwili ciszy, ale również w formie leksykalnych wykładników. W tekście pojawiają się urwania wypełnione przez pojedyncze dźwięki lub ich grupy:

- (109) *ale też* | *yyy nie wy nie ma tam takich* | *mm hm yyy mm* |
 (110) | *może* | *przy podejściu jest* |
 (111) | *tam wyglądają jak zabaweczki* | *tam wyglądają jak y ludzi i wtedy* | *wtedy sobie* | *yy ja uważam*
 (112) *Orla Perć jest najbardziej ciekawa* | *dlatego że z każdej* | *myyy* | *można podzielić na etapy* |

Czasami tego typu urwaniom towarzyszą czysto fonetyczne powtórzenia zespołu dźwięków:

(113) *jakieś problemy jakieś jakieś ymmy no* |

(114) *człowiek | ymy właśnie tam się | yy z z znajdując | ymy | jakoś te te | yym uspakaja swoje swoje wewnątrz | swoje nerwy | yy czy ja jakieś jakieś | ymy | i | mimo woli |*

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje opisywanego przeze mnie zagadnienia. Problematyka zakłóceń płynności mówienia wymaga kolejnych, głębszych studiów nie tylko z uwagi na powszechność występowania w mowie dodatkowych elementów językowych, ale także przez wzgląd na ich uwikłanie w syntaktyczne zależności. Ich analiza jako nieodzownych elementów mowy może stanowić inspirację do podjęcia szerszych badań nad składnią języka mówionego.

Literatura

- Bąk P., 1974, *Przerywniki jako charakterystyczna cecha języka potocznego*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 24–30.
- Kita M., 1989, *Wypowiedzi przerwane we współczesnym polskim języku potocznym: na materiale autentycznych tekstów potocznych i tekstów beletrystycznych*, Katowice.
- Labocha J., 1972, *Przerwania jako sygnały trudności wyboru leksykalnego i formalnego w polszczyźnie mówionej* [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, red. B. Dunaj, Kraków, t. 1, s. 111–120.
- Labocha J., 2004, *Tekst pisany – tekst zapisany*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 5–10.
- Rudek-Data K., 1972, *Pauza a przerwanie w wypowiedzi mówionej* [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, t. 1, red. B. Dunaj, Kraków, s. 103–108.

DISRUPTIONS AND AOSIOPESIS – THE DISTURBANCES OF THE FLUENCY OF SPOKEN UTTERANCES

Summary

The article is about disruptions and aposiopesis – elements that are natural for a spoken language, but which disrupt the fluency of utterance. The main part of the article is devoted to classification and interpretation of the disruptions phenomena. It shows a detailed analysis of linguistic means that express disruptions and the linguistic reasons for the fact that they appear. The basis of the research is an assumption that the mechanism of creating text is identical with the process of choosing elements and structures (lexical and formal) available in the speaker's memory. Disruptions and aposiopesis are linguistic manifestations of difficulties when it comes to choosing and constructing appropriate forms. The last part of the article is devoted to an analysis of aposiopesis. The basis of the whole analysis is a recorded utterance of Julian Staniewski, a poet and a mountain guide.